

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacji — Marian Flejslerowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI

RANGA KSIĘGOWOŚCI

Podjęta została ostatnio uchwała rządowa w sprawie uregulowania zawodu księgowego, rewizji finansowej w państwowych przedsiębiorstwach itd. Wybiera ona daleko poza krąg zainteresowań samego zawodu księgowych.

Zostaje ustanowiona lista państwowych biegłych księgowych, którzy poza swymi normalnymi zajęciami będą sprawowali corocznie specjalną kontrolę finansowo-ekonomiczną każdego społecznego przedsiębiorstwa w ramach tzw. komisji weryfikacyjnych. Wnioski komisji weryfikacyjnych będą formułowały wytyczne dla rad w zjednoczeniach — przeprowadzanych w stosunku do każdego przedsiębiorstwa na podstawie rocznego bilansu — nadto wnioski komisji weryfikacyjnych sugerować będą nagrody, lub sankcje w stosunku do kontrolowanego przedsiębiorstwa.

Wypadnie jeszcze dodać, że główny księgowy zostaje obecnie zrównany w funkcji z zastępcą dyrektora przedsiębiorstwa, a mianowanie oraz odwoływanie go dokonywane jest przez organ nadzórny.

Głównym celem uchwały jest stworzenie bardziej skutecznych tam przeciwko nadużyciom i marnotrawstwu w uspołecznionej gospodarce.

Drugi istotny i szeroki cel, jaki przyświeca uchwałom, to rozbudzenie świadomości ekonomicznej wśród mas pracujących. Coroczna specjalna rewizja bilansów przedsiębiorstwa państwowego, wypracowanie „czytelnej” dla mas formy sprawozdawczości bilansowej, publiczne ogłaszanie w prasie bilansów przedsiębiorstw państwowych, — wszystkie te elementy winny stać się pomocą dla opanowania przez najszersze rzesze obywateli złożonej mechaniki naszej gospodarki. W. G. (API)

Laureat Nobla niepożadany gościem

Zastępca sekretarza generalnego ONZ Ralph Bunche, który za wybitne zasługi w dziedzinie przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie po wojnie palestyńskiej otrzymał w roku 1959 nagrodę Nobla nie może być członkiem ekskluzywnego „West Side Tennis Club” w Nowym Jorku, ponieważ jest... Murzynem.

Przewodniczący klubu Burgland oświadczył w rozmowie z Bunchem, że regulamin zabrania przyjmowania do klubu Murzynów i Żydów. (PAP)

Spadek dla ONZ

Zmarła w ubiegłym tygodniu mieszkanka Fayetteville w stanie Arkansas zapisała ogromną część swego majątku wartości 700.000 dolarów Organizacji Narodów Zjednoczonych na cele popierania sprawy pokoju. (PAP)

50 ofiar katastrofy statku duńskiego

KOPENHAGA (PAP)

Katastrofa wycieczkowego statku duńskiego, która wydarzyła się w środę po południu u wybrzeży Południowej Jutlandii, pociągnęła za sobą 50 ofiar.

Do późnych godzin wieczornych w dniu katastrofy wydobyto zwłoki 44 ofiar. W czwartek rano pletwonurkowie znaleźli na dnie morza 6 dalszych zwłok.

Katastrofa nastąpiła na skutek eksplozji, spowodowanej awarią w maszynowni. Statek stanął tak szybko w płomieniach, że pasażerowie nie byli w stanie pobrać sprzętu ratowniczego. Kapitan usiłował skierować statek do brzozy, jednakże dla wielu pasażerów ratunek przyszedł za późno. Wielu spaliło się żywcem na statku, zwłaszcza tych, którzy nie umieli pływać i nie ośmielili się skoczyć do wody. Inni, ratując się od spalenia, zatopili w morzu. Pasażerom statku duńskiego pospieszili na-

tychmiast na pomoc małe łodzie, które przycumowane były przy brzozy. Również wielu pływaków pospieszono na pomoc ofiarom katastrofy.

Naozni świadkowie zaalarmowali ekipy ratunkowe, po-

licie, wojsko i straż pożarna. W późnych godzinach wieczornych wrak został wyciągnięty na ląd. Całą noc poszukiwano zwłok i usiłowano zidentyfikować pasażerów statku. Dotychczas udało się zidentyfikować zaledwie 11 osób.

Podczas pożaru rozegrały się na pokładzie wstrząsające sceny. Mimo, iż pożar szerzył się z zastraszającą szybkością, wiele matek usiłowało znaleźć swe dzieci. Inni pasażerowie w panice skakali do wody i usiłowali dopłynąć do brzozy, oddalonego o około 300 m. Mała łódź, która wypłynęła na ratunek, przewróciła się, kiedy przeładowani rozbitkowie kurczowo uciekali się burty.

2 tys. zegarków w samochodzie konsula

WIENIEN (PAP)

Dwa tysiące zegarków i kilka sztuk złota znaleźli austriacy urzędnicy celni w samochodzie kupca wiedeńskiego, który jest konsulem jednego z państw południowo-amerykańskich w Austrii.

Urzędnicy celni zrewidowali wóz, który miał tabliczkę „CD” (Corps Diplomatique), ponieważ wspomniany kupiec wiedeński nie wykazał się imunitetem dyplomatycznym. Kupca aresztowano.

Kobiety rekord

Grupa ośmiu alpinistek chińskich zdobyła szczyt Muztagh wysokości 7,546 metrów w Pamirach, ustanawiając w ten sposób nowy rekord wspinaczki dla kobiet. Dotychczasowy rekord wynoszący 7,456 ustanowiony był w 1955 roku przez alpinistkę francuską w Himalajach. (PAP)

Proces M. Glezosa

Wczoraj rozpoczął się przed trybunałem wojskowym w Atenach proces greckiego bohatera narodowego Manolisa Glezosa, członka kierownictwa partii EDA i naczelnego redaktora lewicowego dziennika „Avghi”. Zasiada on na ławie oskarżonych z dwudziestu innymi osobami pod zarzutem utrzymywania kontaktów z nielegalną w Grecji partią komunistyczną, a zwłaszcza z ukrywającym się postępowym przywódcą robotniczym Costasem Koliyannisem.

Proces Glezosa jest wyraźną prowokacją wymierzoną przeciw greckim siłom postępowym i demokratycznym. (f)



1941: Miał ostrą i łagodną atak serca. 1952: H. ośmiu alpinistek chińskich zdobyła szczyt Muztagh.

Ze świata wielkiej polityki

Plany Macmillana

W kuluarach Izby Gmin mówi się coraz częściej o tym, że Macmillan wyraziłby gotowość ponownego udania się do Moskwy, jeśli dzięki tej wizycie mogłoby dojść do skutku spotkanie na najwyższym szczeblu jeszcze przed nadjeściem jesieni. Ta decyzja Macmillana wypływa z dwóch źródeł. Pierwsze — to szczere obawy kół rządowych przed zakulisową działalnością Adenauera. Obawy te zostały wypowiedziane przez brytyjską opozycję w związku z pomysłem zwołania konferencji na szczycie samych tylko państw bloku zachodniego.

Brytyjska opinia publiczna jest bardzo nieufna, jeśli chodzi o rolę NRF w sojuszu państw zachodnich. Cyniczna zachowanie się Adenauera, który pragnął utrzymać się przy władzy, nie dba już nawet o pozory form demokratycznych, spotkało się tu z powszechnym potępieniem. Wspomnienie dwóch poprzednich niemieckich „meżów opatrnościowych”, którzy dwukrotnie wtrącili świat w odmęty wojny, są tu na tyle żywe, by przeciw działać nieustającym próbom propagandy, usiłującej saczyć jad nienawiści wobec Związku Radzieckiego. Z tego względu rząd obawia się po prostu jakichkolwiek kroków, które mogłyby wywołać wrażenie, że zostawia się Bonn możliwość dyktowania przebiegu wypadków.

Ponadto, decyzja Macmillana ma zasugerować, że powtórne spotkanie z Chrzcicielom mogłoby spowodować zmianę radzieckich projektów w sprawie Berlina, i że najwłaściwszym człowiekiem do spełnienia tej misji jest nikt inny, tylko właśnie Macmillan. Szkoda tylko, że ani rząd ani opozycja labourystowska nie uczyniły nic, by zapoznać się z propozycjami w kwestii Berlina, wysuniętymi w Genewie przez Związek Radziecki i Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Aneurin Bevan, reprezentujący politykę zagraniczną Labour Party, stwierdził w jednym ze swych ostatnich artykułów co następuje: „Wygląda na to, że obawy przed doktorem Adenauerem, skłonny do wskrzeszenia tej polityki niemieckiej, która tak się dała we znaki Europie i światu w pierwszej połowie naszego stulecia, nie są bezpodstawne”. Po czym dodaje: „Zachowanie się doktora Adenauera i postawa olbrzymiej ilości Niemców wobec wyrażanych przez Rosjan obaw przed ewentualnymi wypadkami, które może wywołać odradzająca się buta nie

Tak więc obie partie są głęboko przeświadczone, że opinia publiczna domaga się podjęcia kroków zmierzających do usunięcia widma wojny nuklearnej, i obie usiłują omamić opinię publiczną, że coś w tej materii robią.

Czego innego domagają się najszersze rzesze społeczeństwa angielskiego. Świadczy o tym m. in. potężna manifestacja zorganizowana przez Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju w dniu 23 czerwca, mimo bojkotu, z jakim spotkała się ze stroju wszystkich dzienników, z wyjątkiem „Daily Worker”. Nie tylko w Londynie, na Trafalgar Square, ale w całej Anglii, Walii i Szkocji protestowano przeciw niebezpieczeństwu wojny atomowej oraz przeciwko zimnej wojnie, przeciwko uzbrajaniu Niemiec Zachodnich i wypowiedziano się za podjęciem konstruktywnych rozmów między wielkimi mocarstwami.

— 274 —

Gordon Schaffer

ANTONIO MARCHESINI



— Oto należa ci zapłata, bandyto, Dariusie Drumanie! — ryknął i wypalił trzy razy w minimalnych odstępach czasu, celując najpierw w brzuch, potem w piersi, wreszcie w głowę.

Dariusz odskoczył, wstecz instynktownie z takim impetem, że plecami pałnął swego uzbrojonego spry mierzeńca, lecz bynajmniej nie osunął się na pokład. Ochłonawszy zaś z pierwszego wrażenia, czy zaskoczenia tym zamachem na swą osobę, parsknął śmiechem szyderczym.

— Ty masz ślepe naboje, Wielki Tytanie i wielki krzywoprzysięco! — powiedział potem triumficznie, wracając do burty dla pokazania, że nie sobie nie robi z tych ładunków, jakie ma w magazynku Jakub Curr. — Za to my mamy ładunki ostre! Przekonamy cię o tym, ty wielki oszuście!

— Czyż nie mówilem po wyspie z psem, że skuteczniejsze byłoby strzelanie z flobertu świeżym groszkiem? — szeptał Rafał, który dokonawszy małego sabotażu na szkodę „floty nieprzyjacielskiej”, gramolił się właśnie na rufę kutra, żeby zaatakować drzemiącego tam a uzbrojonego w groźnie wyglądający oręż klaniste. — Kanoada zbudzi mi tego tu wroga, a rozwścieczy resztę porwawczy. Mając amunicję do chrzanu, powinien być burzą Kuba wstrzymać się z ofensywą aż chmury przyduszą księżyc. Zanim to całokształt zaciemnienie nastąpiło, rozwścieczony Jakub Curr zdołał przydusić chwilowo

krzywdziela swojego synka. Kiedy następny strzał oddany z bliska przekonał go o bezskuteczności pistoletu jako broni palnej, zrobił sobie z niego coś w rodzaju black-jack, krótkiej maczugi, powszechnie używanej przez przestępców dla ogłuszania napadniętych ofiar bez hałasu.

Pochwyciwszy lewą dłoń pod gardło Dariusza, który właśnie zdejmował kaptur niepotrzebny mu już, skoro przeciwnik wymienił jego nazwisko, pistoletem trzymany nadal w prawej dłoni pałnął go planator jak najwyżej mógł sięgnąć stojąc w łodzi. Chociaż sztywne od krochmalu płótno kaptura osłabiło cios, był on jednak ogłuszający tak, że młody dryblas złamał się w pół nad fałszyburtą. Drugie uderzenie i szarpnięcie ściągnęło go z kutra na starą łódź, gdzie Jakub zaraz przygnoił go do desek i okładał swą metalową maczugą gdzie popadło.

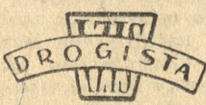
— Pomóż! Zastrzel go! — zawołał Dariusz Druman białynie.

Jego zakapturzony sprzymierzeniec przyskoczył do burty i zaczął mierzyć ze sztucera nieomal pionowo w dół, ale nieprędko pociągnął za cyngiel. Zwiększał z tym z obawy, że kula ze strzelby tak silnie bijące przesyje na wyłot obydwóch mężczyzn, zarówno planatora, jak i szumocącego się pod nim sojusznika porwawczy. Możliwe wreszcie, że powodem tej zwłoki było jakieś specjalne wyrachowanie, albo sadystyczne okrucieństwo.

— Strzelaj! Prędejsi! On zatłucze mnie na śmierć! — jęczał Dariusz.

W tym samym czasie Rafał zajął nareszcie idealną bazę wypadową do skoczenia na plecy siedzącemu klanście, którego zachowanie się uznał za wyrafinowane podejrzenie.

(C. d. n.)



KREM ZIOŁOWY NR 85

ODŻYWCZY I ŁAGODZĄCY STANY ZMĘCZENIA SKÓRY, UŻYWANY NA NOC

ZADAC W DROGERIACH I PERFUMERIACH

K 3509

Marian Flejsierowicz

Nie tylko dla myśliwych

Wywiad z ministrem Dąb-Kociołem

Konieczność uchwalenia nowej ustawy, regulującej sprawy hodowli zwierząt łownych i łowiectwa, nasywała się już od dawna. Nowa ustawa jest też rezultatem blisko 3-letnich dyskusji. Jaki jest ostateczny wynik tych pertraktacji? Z prośbą o odpowiedź na to pytanie zwróciła się Agencja API do ministra leśnictwa i gospodarki drzewnej, Jana DĄB-KOCIOŁA.

— Na czym polega główny cel nowej ustawy?

— Zasadniczym brakiem gospodarki łowieckiej — mówiąc w skrócie telegraficznym — była dysproporcja między wybijaniem zwierząt a troską o zabezpieczenie jej odpowiednich warunków rozwojowych. Spowodowało to znaczne zmniejszenie się ilości zwierząt łowieckich. Sport myśliwski wyrodził się w wielu wypadkach w pogoni za zyskiem. W rezultacie doszło do tego, że państwo dopłacało do gospodarki łowieckiej kilkadziesiąt milionów złotych rocznie.

— W jaki sposób zabezpieczona jest ustawa o zwierzętach łownych?

— Główny ciężar hodowli zwierząt łownych zostaje na barki administracji leśnej. To oczywiście zwiększy nakłady państwa na rzecz gospodarki łowieckiej, wprowadza się więc jednocześnie zasadę 50 procentowej odpłatności myśliwych za ubite je-

Zajęcia traktujemy na ogół jako dość pospolite stworzenie. Jednakże — wbrew utartemu pogłówni — zające, czy inna zwierzyna łowna stają się coraz rzadszym zjawiskiem (z 4-milionowej gromady szaraków mamy dziś niespełna 700 tysięcy; ilość jeleni zmalała do 32 tys., sarn — do 121 tys.).

lenie, daniela i sarny. Troska o zwierzęta drobna na polach należeć będzie nadal do posiadaczy obwodów łowieckich, przy czym dla odpowiedniego zabezpieczenia właściwej gospodarki w tej mierze wprowadza się zasadę mieszanych kół łowieckich (każde koło rekrutujące myśliwych z miast musi posiadać co najmniej 25 proc. członków spośród ludności, mieszkającej w okolicach obwodów łowieckich). Uważamy, że jest to jedyna gwarancja realnej opieki nad łowiectwem.

— W jaki sposób nowa ustawa wpłynie na ujarzmienie kłusownictwa?

— Zniesienie elitarnego charakteru kół łowieckich jest — naszym zdaniem — podstawowym środkiem działania. Chłopi, mogąc uprawiać myślistwo legalnie, będą jednocześnie troszczyli się o to, by na ich terenie nie grasoowali kłusownicy. W ich interesie będzie też leżało usuwanie wykłóczy i łupieżczych psów. Niezależnie od tej drogi ustawa wprowadza zasadę przekazywania sądownictwu powszechnemu wypadków kłusownictwa i wykarczowania. Orzecznictwu administracyjnemu podlegać będą tylko wykroczenia przeciw etyce łowieckiej.

— Kto będzie dysponował obwodami łowieckimi i decydował o gospodarce łowieckiej w terenie?

— Decyzje te leżą niemal całkowicie w rękach powiatowych rad narodowych. One decydować będą o tym, komu będzie się wydawać pozwolenia na poszczególnych obwodach, one ustalają ilości odstrzałów, plany hodowlane, tam też ognisko-

wać się będzie walka z kłusownictwem. Dużym ułatwieniem dla rad narodowych jest utworzenie powiatowych komisji łowieckich, w skład których wchodzić będą przedstawiciele wszystkich jednostek zainteresowanych sprawami łowiectwa. Dochody z czynszów dzierżawnych i 15 procent „odstrzałowego” (za każdą zwierzęcą ubitą na polach posiadaczy obwodów łowieckich) przekazywać się będzie poszczególnym gromadom. Obowiązkiem gromady będzie finansowanie hodowli zwierząt łownych, a nadwyżka funduszy będzie stanowiła jej czysty zysk, którym będzie mogła dowolnie dysponować.

— Jakże zasady obrotu zwierzęcą ubitą wprowadza nowa ustawa?

— Zwierzyna ubita jest własnością koła łowieckiego. Myśliwy może sprzedać tylko tę zwierzęcą, którą przydzieliło mu jego koło. Zakup zwierząt łownych odbywać się będzie na podstawie zaświadczeń otrzymanych od posiadaczy obwodów łowieckich. Niemniej, myśliwi będą zainteresowani w upolowaniu większej ilości zwierząt, ponieważ koła łowieckie dysponując pewną sumą pieniędzy ze sprzedaży ubitej zwierzęcy będą mogły pokrywać koszty związane z polowaniem.

— Jak w świetle nowej ustawy przedstawia się sprawa autonomii kół łowieckich?

— W tych dniach zatwierdzony zostanie statut Polskiego Związku Łowieckiego. Na jego mocy koła łowieckie staną się osobami prawnymi, a

więc będą mogły zaciągać zobowiązania. Statut gwarantuje jednostkom łowieckim całkowitą dowolność w wyborze swoich władz oraz wewnętrzną swobodę działania. Ich obowiązkiem będzie przestrzeganie tych przepisów, które nakłada na nie ustawa sejmowa oraz statut PZŁ.

Rozmawiała:
Tomira Lipińska
(API)

Trzej naukowcy poznalscy wzięli udział w międzynarodowym seminarium lektorów

W tych dniach powróciła do kraju grupa pracowników naukowych, która, na zaproszenie Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie, wzięła udział w II Międzynarodowym Seminarium Lektorów Języka Rosyjskiego Szkół Wyższych Krajów Demokracji Ludowej. Seminarium trwało cały miesiąc i, poza Polakami, zgromadziło pedagogów: Chin, Mongolii, Czechosłowacji, Rumunii, Albanii, Bułgarii i NRD.

Najliczniejszą grupę stanowi li Polacy (19 osób), a ośrodek poznalski reprezentowali: mgr Sikorska (UAM), mgr Łuczko (WSE) i mgr Niemczycki (Politechnika).

Celem tego ciekawego spotkania było nawiązanie kontaktów z naukowcami rosyjskimi oraz wymiana doświadczeń w dziedzinie nauczania języka rosyjskiego. Wykłady prowadzili naukowcy z Uniwersytetu im. Łomonosowa: akademik Winogradow, prof. Pulikina, prof. Cwieterkowa i prof. Awianiesow. Interesujący referat o literaturze radzieckiej wygłosił poeta Surkow.

Seminarium objęło poza tym szereg konsultacji z pedagogami radzieckimi, zwiedzanie katedr i gabinetów językowych oraz uczestnictwo w zajęciach ze studentami-obcokrajowcami. (Np. mgr Niemczycki z Poznania, uczestniczył w zajęciach w Politechnice Moskiewskiej, z udziałem studentów — Murzynów i Egipcjan).

Międzynarodowa grupa lektorów bawiła tydzień w Leninradzie oraz wzięła udział w wycieczce do Jasnej Polany.

Jak wynika z relacji członków grupy poznalskiej, ta ciekawa i zorganizowana bez zarzutu impreza, wzbogaciła polskich lektorów o nowe doświadczenia w dziedzinie metodyki nauczania języka rosyjskiego, jak i pozwoliła na zaizenienie kontaktów między polskimi i radzieckimi naukowcami. (jm)

Floryda. Dziewczyna pod palmami...



Fot. — CAF

Przeczytajcie o działalności PZU

Warto czy nie warto?

Państwowy Zakład Ubezpieczeń zyskuje z każdym rokiem coraz większą popularność. Bardzo wiele rodzin korzysta z jakiejś formy ubezpieczenia.

Z końcem ubiegłego roku Dyrekcja Wojewódzka PZU obejmowała przymusowym ubezpieczeniem ponad 790 tys. budynków rolnych, przeszło 249 tys. gospodarstw i około 745 tys. zwierząt.

Ubiegłe lata przyniosły też wielokrotny wzrost ubezpieczeń innego typu. Do około 288 tys. osób wzrosła do końca maja br. ilość pracowników, któ-

rzy ubezpieczyli grupowo swe rodziny poprzez zakłady pracy. Około 90 proc. uczniów szkolnych nabyło za 10 zł roczne, prawo do odszkodowania w razie nieszczęśliwego wypadku. Ubezpieczeni są uczestnicy prawie wszystkich wycieczek wyjeżdżających samochodami oraz liczne drużyny sportowe.

Korzyści ubezpieczeń rzucają się w oczy. Ubezpieczenie budynków gospodarczych od ognia, przy zwartej zabudowie wsi, kosztowało przed wojną od każdego tysiąca zł — 12 zł, a obecnie, kiedy taryfa dla tych składek obejmuje również odpowiedzialność za szkody huraganowe i powodzienne, płaci rolnik (w zależności od rodzaju ścian budynku) 3,30 — 4 zł.

W 1958 roku zgłoszono w PZU przeszło 105 tys. różnego rodzaju szkód majątkowych, a od około 21 tys. więcej niż w okresie poprzednim. W związku z tym placówki PZU zapłaciły z tytułu różnego rodzaju ubezpieczeń około 230 mln. zł. Oznacza to, że przeważająca większość, bo około 80 proc. z 320 mln. zł pobranych w ubiegłym roku przez PZU z tytułu składek za różnego rodzaju ubezpieczenia, wróciło do społeczeństwa i pomogło poszkodowanym w różnych ciężkich sytuacjach życiowych.

W biurach PZU w Poznaniu spotkać można codziennie interesantów, oczekujących na wypłatę pieniędzy w związku ze śmiercią najbliższych.

W okresie od stycznia do końca maja br. zgłoszono 551 różnych wypadków w szkołach, za które wypłacane są odszkodowania w zależności od stopnia uszkodzenia ciała. Te ostatnie ubezpieczenia są dla PZU nieopłacalne, jednakże podobnie jak przy rencistach, Państwowy Zakład prowadzi je ze względu na ważny społeczny charakter tej akcji.

Poza wypłacaniem ubezpieczeń PZU przeznacza część po branych kwot na zapobieganie szkodom ogólnym i w pogłowiu zwierząt gospodarczych.

Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu należy do najlepiej pracujących w kraju, za co otrzymał w ostatnich czterech latach sztandar przechodni. Wyniki te zawdzięcza między innymi i temu, że posiada w swoim gronie długoletnich pracowników, którzy przy ubezpieczeniach spędzili większą część swego życia. Należą do nich m. in. pracujący od trzydziestu kilku lat: kierownik Dyrekcji Wojewódzkiej PZU Leon Kołodziejczak, z-cy kierownika mgr inż. Sylwester Bartz i mgr Zygmunt Kłosowski, czy mogący się poszczycić 43-letnim stażem pracy starszy inspektor do spraw rolnych Marian Rakowski.

Mimo osiągnięć niedostateczna jest jeszcze obsługa przez PZU terenu i na to powinien zwrócić personel specjalną uwagę. (L)



PRZYGODA Z KASJEREM

Drugiego czerwca br. odprowadzałem matkę na dworzec. Cel podróży Leba. Była godzina 0.30, kiedy ustawiliśmy się w kolejce do kasy. Do Leby można się dostać dwiema drogami — bliższą przez Słupsk i nieco dalszą przez Gdynię. Prawdopodobnie wie również o tym kasjer z kasy nr 15 na Dworcu Głównym w Poznaniu. Wiedział chyba również o tym, że najbliższy pociąg mający połączenie w Słupsku do Leby wyjeżdża o godz. 1.30. Mimo tych wyczerpujących, zdawałoby się wiadomości, kasjer przy kasie nr 15 sprzedał bilet opiewający na połączenie przez Gdynię. Pociąg tej relacji odszedł z Poznania parę godzin przedtem...

Tak więc, Panie Redaktorze, matka zamiast zapłacić 9 zł (przez Słupsk) zapłaciła 112 zł (przez Gdynię) i pojechała pociągiem słupskim. Kasjer z kasy nr 15 nawet słyszeć nie chciał o wymianie biletu i zwróceniu nadpłaty.

Chciałbym, bardzo chciałbym, Panie Redaktorze, wiedzieć, co sądzi o takim postępowaniu?

S. W.

(nazwisko i adres znane redakcji)

P. S. Ponieważ lubię być czasem dokładny podaje numer biletu blankietowego Poznań—Leba (przez Gdynię): seria 149 nr 012491 D.

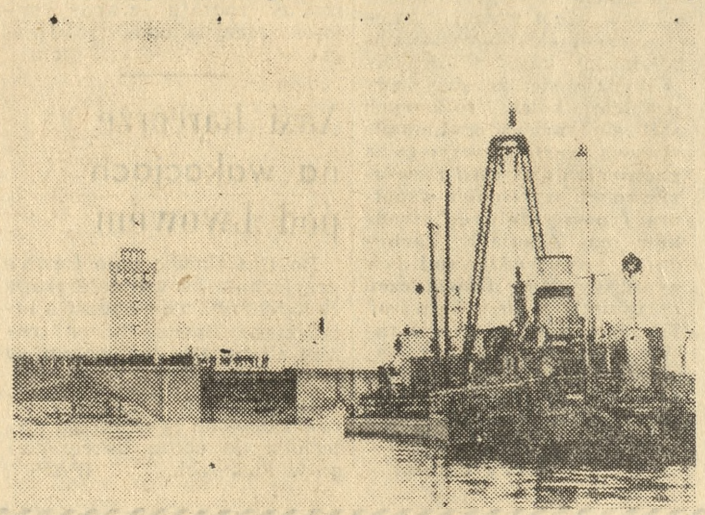
Sądźmy, że postępowanie kasjera zasługuje na uwagę naczelnika Stacji Poznań-Główny.

Karygodna nieuwaga przyczyną śmierci

Podróżni, znajdujący się na dworcu głównym w Krakowie byli świadkami tragicznego wypadku, będącego skutkiem lekceważenia przepisów bezpieczeństwa.

Ofiarą tego wypadku stał się maszynista pociągu elektrycznego Tadeusz Głowacki z Sędziszowa, który naprawiając jedno z urządzeń dotknął się przebiegających górą linii wysokiego napięcia. Porażony prądem T. Głowacki poniósł śmierć na miejscu. (FAP)

Otwarcie pierwszego odcinka kanału Wisła — Bug



Ostatnio oddano do eksploatacji pierwszy odcinek kanału Wisła — Bug, łączący port na Wiśle przy elektrociepłowni na Żeraniu z Zakładami Elementów Prefabrykowanych.

CAF — fot. Barącz

Książki nadesłane

Wawrzyniec Cichy: **Wspólni mi siłami** — z serii pamiętników działaczy chłopskich. — LSW, 1959, str. 128, cena 12,— zł.

Płatek Trąba (Antoni Bala-wajder): **Gawędy** (Bibl. Pisarzy Chłopskich), LSW, 1959, str. 119, cena 10,— zł.

Tadeusz Cieślak: **Przeciw pruskiej przemocy** (walka o ziemię na Pomorzu XIX—XX w.), LSW, 1959, str. 195, cena 14,— zł.

Mieczysław Lepecki: **Maurycy August Beniowski** — zdobycia Madagaskaru, LSW, 1959, str. 214, cena 18,— zł.

Aleksandra Tatarska-Skocka: **A w jego ręku pióro złote** (Biblioteka Teatrów Ludowych), sztuka w 3 odsłonach, LSW, 1959, str. 128, cena 11,— zł.

Stefan Majchrowski-Knot: **Pociecisko i S-ka**, powieść ilustrowana, LSW, 1959, str. 288, cena 20,— zł.

Klemens Oleksik: **Ma Agata gęś siodłata** — dla dzieci. LSW 1959, str. 46, cena 13,— zł.

dr J. Młodziejowski

Wiele wrzawy poszło z Krakowa, gdy z okazji otwarcia w Sukiennicach sławnej wystawy polskiego malarstwa, uliczne deszcze dostały się przez nieszczelny dach do wnętrza wystawowych sal. Omalże nie nowy skandal artystyczno-budowlany! W corocznym przejeździe w Krakowie, program emocjonalnych zachwytów prze widywał po tradycyjnej białej kawie z rogalikami u Noworolskiego, obejrzenie w tychże Sukiennicach owego malarstwa. Rynek był doprawdy bardzo kolorowy. Wielobarwne kwiaty na straganach dopełniały palety owoców i gołębiom. Wyżej, nad krakowskimi dachami, zeglowały srebrno-niebieskie obłoki a białe, wapienne bruki Rynku stwarzały miłą oku podłogę.

We czwartki nie pobiera się opłat wstępnych. Dwa młodzi ludzie, tuż przy wejściu siedzący, zanamiotale liczą zwiedzających, widzą dla nieśmiertelności statystyki. W studni kłatkach schodowej ustawiono jakieś aparaty ogrzewnicze na zi-

mę. Wreszcie Scylle i Charybdy szatni oraz nawiązywania na buty muzealnych łapci już za mymi plecami. Oto sala z obrazami!

Pędzi na mnie gwałtowny, w prawie kosmicznym ruchu, zaprzag Chełmońskiego. Cztery kare konie rozciągają na boku pecyny błota — zda się, że słychać łoskot wozu i pohukiwanie woźnicy. Tu znów umiera

Notatki (80) dlugopisem

złotowłosa Ellenai, Malczewskiego a sybirscy więźniowie obchodzą wygnanie — wilię przy sdmowarze. Owdzie niezliczone portrety Simlora i Kotsisa a z dwóch wielkich płócien patrz ku nam „Hołd pruski” i „Racławice” Matejki. Ludzi nieżyje wiele; widać, że jeszcze nie godzina wieczek. Przeważnie starsi. Z radością spotykam „poznalskiego”, dyrektora Dohnala z Liceum im. Paderewskiego — w trzech wzajemnie wymienionych zdaniach zwieramy się

Pracownicy poszukiwani

Kierownika robót budowlanych z uprawnieniami, kierownika robót instalacyjnych c. o. i wodno-kan., gaz, spawacza z uprawnieniami na autogen i spawanie elektr., murarzy, blacharzy, dekarzy, monterów i pomocników elektr., okuwacza do stolarni oraz robotników niekwalifikowanych przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2, Poznań, Droga Dębińska 3b. Pracownikom kwalifikowanym zapewnią się ewentualne zakwaterowanie. K5038

St. mechanika i majstra ślusarskiego ze znajomością sprzętu drogowego zatrudni Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Kaliszu. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5173

Starszego księgowego księgowości materiałowej, kierownika Działu Planowania w Poznaniu, kierownika Punktu Hurtowej Sprzedaży i magazyniera materiałnie odpowiedzialnego w Pile zatrudni natychmiast Wojewódzka Hurtownia Tekstylna, Poznań, Plac Wolności nr 3. K5190

Księgową z dłuższą praktyką przyjmie zaraz przedsiębiorstwo uspołecznione w Swarzędzu. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 24301g.

Kwalifikowaną księgową ze znajomością likwidacji poszukuje Poznańskie Biuro Dozoru Technicznego, Poznań, ul. Chudoby 5. Wymagane średnie wykształcenie. 24336g

Operatora do koparki z uprawnieniami poszukujemy natychmiast. Spółdzielnia Pracy Mierznice - Melioracyjna i Budownictwa Ładowo - Wodnego w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 1a, II piętro. Zwrot kosztów podróży zapewniony. 24371g

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Projektowe poszukuje pracownika do prac inżynierskich w pracowni wykonania dokumentacji. Zgłoszenia — Poznań, Plac Wolności 6, III pr. 24470g

2 lastrykarzy — praca na terenie Poznania — przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych, Poznań, ul. Woźna 11. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. K5200

Maszynistkę biegłą ze znajomością prowadzenia kasy przyjmie zaraz instytucja państwowa w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5210.

Montera samochodowego ze znajomością robót tokarskich i ślusarskich, montera samochodowego ze znajomością urządzeń elektrycznych zatrudni Poznańska Komenda Straży Pożarnej w Poznaniu, ul. Masztalarska 3. Placę wg stawek w przemyśle w grupie VII—IX. K5203

Starszy oborowy z pomocą i kilka rodzin do prac polowych z pomocą, potrzebni natychmiast do PGR Młodzikowo, stacja kolejowa i poczta Sulęcinek, pow. Środa Wlkp. Mieszkanie zelektryfikowane, szkoła 7-klasowa w miejscu. K5205

2 robotników do stolarni, 2 robotników do Działu Demontażu, 4 robotników do transportu wewnętrzznego, 2 brakiarzy do Działu Kontr. Techn. zatrudni zaraz Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów, Poznań-Antoninek, ul. Warszawską nr 349. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Ewidencji Osobowej. Dojazd do pracy autobusem zakładowym. K5282

Praca

Emeryt leśniczy przyjmie dozor i opiekę gospodarczą domu z ogrodem w Gnieźnie lub bliskiej okolicy za mieszkanie dla 3 osób. Referencje na żądanie. Stefan Bogdanowicz, Starydwór, poczta Skoczów. 17979p

Potrzebna samodzielną pomoc domowa. Poznań, Szmarzewskiego 42. 24701g

Murarz przyjmie pracę po południową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24202g

Ucznia i czeladnika blacharskiego przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Kościelna 24. 22632g

Dochodząca pomoc domowa na cały dzień potrzebna. Poznań, Matejki 37 m. 12.30, w soboty od 8.30—11.30, pokój 200a. 23186g

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, Matejki 11. 24160g

Fryzjerka dobra siła, miejscowości letniskowa zaraz potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24207g

Potrzebny piekarz narychmiast na stałe, wyrażenie w umowę, Piekarnia „Jutrzenka” poczta Wapnica, pow. Wolin. 17979p

Nauka

Kursy kroju, szycia dla potrzeb domowych, dzierżawstwa, przetwórstwa owocowego, gotowania, pokazy gotowania urzędu Spółdzielcze Zrzeszenie Kształcenia Zawodowego w Poznaniu, Plac Kolegiacki 17. Informacje zapisy codziennie od godz. 8.30—12.30, w soboty od 8.30—11.30, pokój 200a. 23186g

ZAKŁAD ZBYTU PRODUKTÓW ROLNYCH NA EKSPORT
CENTRALI ROLNICZEJ
SPÓŁDZ. „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W WARSZAWIE
TUCZARNIA I PRZETWÓRNA DROBIU NR 1
W OSTRZESZOWIE

OGLASZA PRZETARG

NA KAPITAŁNY REMONT SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO
marki „KLOCKNER”, typ A 330, Model PS 80

Zakres remontu obejmuje:

1. remont kapitalny podwozia,
2. remont kapitalny nadwozia,
3. przegląd i uzupełnienie silnika.

Części zapasowe i zamienne dostarczy wykonawca.

Oferty w zalakowanych kopertach składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 30 lipca 1959 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 sierpnia 1959 r., o godzinie 10 w biurze Dyrekcji tut. Tuczarni.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K5278

POZN. ZAKŁADY PRZEM. TŁUSZCZOWEGO
W POZNANIU

OGLASZAJĄ II PRZETARG

na sprzedaż:

1. POWÓZKI typ dorożki, ogumionej.

Cena wywoławcza zł 4.700.—.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 lipca br., o godzinie 10 w biurach PZPT, ul. Staroleśka 2-8. Powózek oglądać można w dni powszednie w godzinach od 8—14 w miejscu przetargu. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie zakładowej. 24491g

WIELKOPOLSKA JEDNOSTKA KBW
W POZNANIU

zaprasza

DO SKŁADANIA OFERT

na wykonanie:

PRAC MALARSKICH

malowanie pomieszczeń farbą wapienną z izolacją.

Oferty składać mogą: przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne. Wartość robót określa się na kwotę ca 11.000 zł. Termin składania ofert 3 dni od ukazania się ogłoszenia

Termin zakończenia robót 7 dni od daty przyjęcia ofert.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K5248

Kto nauczy trykotarstwa na maszynie i okretki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24316g.

Kupno

Kupię samochód osobowy Wolga nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23889g.

Maszynę do szycia krawiecką kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24079g.

Kupię bezceń na 2.000 zł, wgl. kadz. Siusarnia, Poznań, Dąbrowskiego 42. 24137g

Kupię zgrzewarkę elektryczną i drut. Siusarnia, Poznań, Dąbrowskiego 42. 24138g

Kupię maszynę do szycia nawet niekompletną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24174g.

Sprzedaz

Futro popielice nowe bardzo eleganckie okazje sprzedam. Poznań, tel. 632-27. 24253g

Mleczko pszczele poleca mgr Jabłoński, Jankowo k. Gniezna. Cena 80 zł za 1 g. 22998g

Samochody: Warszawa, Spartak Moskiew, Ford, Zephir, Mercedes V-170 i inne oferują Pośrednictwo Sprzedaży, Poznań, Kraszewskiego 30. 23317g

Sprzedam komplety podwozy konne 16 i 20 Warzszat, Poznań, Żydowska 28. 23755g

OGLOSZENIA DROBNE

Samochód osobowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 29 m. 2. 23977g

Sprzedam Moskwicz, typ 402. Poznań, Sikorskiego 33 m. 1. 24200g

Sprzedam samochód osobowy Citroen, BMW, stan bardzo dobry. Poznań, ul. Winklera 14 m. 1. 24158g

Piano dobre jak nowe, 11.000 zł sprzedam. Poznań, Jackowskiego 51 m. 10. 24186g

Sprzedam maszynę do zamknięcia puszek. Maria Różańska, Poznań, Dąbrowskiego 24 m. 15. 24168g

Samochód DKW — F-8 po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie, plus 5 zapasowych z dętka z powodu choroby spiesznym sprzedam. Poznań, Andrzejewskiego 23 (Górczyn), od godz. 19—21. 24173g

Samochód Opel P-4, korzystnie sprzedam. Kaziemierz Mazur, Szczepankowo, poczta Ostroróg, pow. Szamotuły. 24189g

Sprzedam okazali filodendron, Poznań, Janickiego 16, I pr., od godz. 16—18. 24195g

Sprzedam samochód osobowy OKWF 7, Poznań, Kościuski 80 m. 1. 24199g

Sprzedam prasę mimośrodową 30 ton nacisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24204g.

CUKROWNIA „GNIEZNO”
W GNIEZNIE, ul. Wrzesińska 28

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA SAMOCHÓD OSOB. MARKI „SKODA”
typ Tudor — cena wywoławcza zł 13.600.—.

Przetarg odbędzie się w Cukrowni „Gniezno” w Gnieźnie, ulica Wrzesińska 28 w dniu 4 sierpnia 1959 r., o godzinie 10.

Samochód oglądać można codziennie na miejscu przetargu w godzinach od 8—14.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do złożenia w kasie Cukrowni najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K5228

DYREKCJA OKRĘG. KOLEI PAŃSTWOWYCH
ODDZIAŁ TRAKCJI W GNIEZNIE

OGLASZA PRZETARG

na następujące prace:

1. wyładunek węgla z wagonów do zasieków węglowych;
2. załadunek węgla z zasieków na parowozy.

Okres wykonania robót od 1. VIII. do 30. IX. br. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 20 lipca 1959 r. w Oddziale Trakcji, Gniezno, ulica Składowa nr 1, referat Ogólny. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Bliższych informacji uzyskać można pod wyżej wskazanym adresem. K5285

W miesiącu LIPCU

tylko w „KOZIOŁKACH” poza wysokimi
wygranymi pieniędzmi WYGRAĆ MOŻESZ

2 samochody osobowe

2 motocykle

4 zegarki na rękę

6 premii wczasowych po 2.500.— zł

500.000.— zł również czeka na Ciebie

Wprowadzone kupony abonamentowe
„KOZIOŁKÓW”, są już w sprzedaży.

K5299

WIELKOPOLSKA JEDNOSTKA KBW
W POZNANIU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA REMONT BUDYNKU KOSZAROWEGO
w Poznaniu, przy ulicy Grunwaldzkiej nr 9.

Na remont składa się:

- przełożenie podłogi ca 400 m², położenie nowej podłogi gr. 38 mm ca 1200 m², postawienie pieców kaflowych sztuk 60.

W przetargu mogą brać udział: przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne.

Siepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Inwestycji i Remontów Jednostki w godzinach od 9—12 — codziennie.

Termin wykonania robót 25 września 1959 r.

Składanie ofert z kosztorysem w terminie 7 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi na drugi dzień po upływie terminu składania ofert.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K5247

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
W PUSZCZYKOWIE, ulica Poznańska nr 69

ogłasza

I PRZETARG PUBLICZNY

na sprzedaż:

- a) samochodu osobowego marki „MERCEDES” V-170, cena wywoławcza przetargu 32.000.— zł;
- b) platformy ogumionej, rozmiar 750 X 20, nośność 3 t., cena wywoławcza przetargu 5.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 lipca 1959 r., o godzinie 10 w Puszczykowie, przy ulicy Poznańskiej 69.

Pojazdy można oglądać w miejscu przetargu codziennie od godziny 8—15.

Do przetargu przystąpić mogą osoby wyszczególnione w Monitorze Polskim nr 56 z 1957 r.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu do kasy Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Puszczykowie do godz. 14. K5254

Wille 2-rodzinna, wyłaczona, wolna, z ogrodem, przy tramwaju, kupię. Posiadam 1 mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23798g.

Wille 1-rodzinna, wyłaczona, wolna, z ogrodem, przy tramwaju, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23800g.

Parcela dowolna budowa 1615 m² (Ławica miasto), blisko trójbusu 38.000 zł, 1.000 m² (Winogrady) 38.000 zł, 1500 m² opłotowane (Staroleśka) 40.000 zł. Parcela 20-morgowa pełnymi znanymi (blisko miasta Września) 27.000 zł oraz wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 23918g

Parcela willew ustrójne opłotowane 1040 m² (ul. Grodzka), 1128 m² (Marszałkowska), 920 m² (Rejnowa), 800 m² (Grunwaldzka), 800 m² (Żródłana), 854 m² (Winogrady) sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 24027g

Odstąpię połowę parceli w Junikowie blisko tramwaju pod budowę domku bliźniaczego za wybudowanie i drugie połowie domku w stanie surowym. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24147g.

Kupię idealną połowę wille z komfortowym 3-pokojowym mieszkaniem wgl. domek 1-rodzinny — najchętniej w dzielnicy Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24161g.

15 ha ziemi z budynkami sprzedam. Michałowska, Imielno, poczta Lenińsk, pow. Gniezno. 24164g

Gospodarstwo prywatne 15 ha, zelektryfikowane sprzedam z powodu choroby. Informacje: Poznań, Różana 4 m. 4. 24186g

Zguby

Zgubiono legitym. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Marian Dzierżawski, Poznań, Łąkowa 10. 24246g

Różne

Siatki parkanowe, podtynkowe, przeciw muchom, inne, Rury, kolana, piece, polecam: Poznań, Dzierżyńskiego 268, 15907g

Garbowanie, farbowanie uszlachetnianie skór baranich, nutili, wykonuje E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudziędzki 88. 21225g

Posiadam 50 tys. zł. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24148g.

Uwaga rolnicy! Tanie piórnoochrony różnych typów, szybko założy na dom, stołce Dzieciuchowicz, Jarocin. 24179g

Kto wybuduje domek 1-rodzinny z powierzonego materiału. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24181g.

Wykonuję obróbkę drewna, fachowo i terminowo. Poznań, Artyleryjska 5, tel. 42-59. 24192g

Matrymonialne

Pana solidnego, kulturalnego, po 35 lat, pogodnego charakteru z mieszkaniem w Poznaniu w celu matrymonialnym. (Rozwiedzeni wykluczeni). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24068g.

Wdowa, bezdzietna, po 50 z własnym mieszkaniem w Poznaniu i większą gotówką pragnie poznać uczciwego pana na stanowisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24104g.

Dnia 7 lipca 1959 r. zmarł, sp.

Michał Stasiak

mistrz stolarski, jeden z grona założycieli i długoletni członek Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

Rada Nadzorcza Zarząd
RZEMIEŚL. SPÓŁDZ. RZEMIOŚL. DRZEWNYCH
USŁUG, ZAOP. I ZBYTU, POZNAN, Rybaki 34. K5317

Dnia 8 lipca 1959 r. zmarł nasz długoletni pracownik, sp.

Nikodem Torkowski

W Zmarłym straciłszy dobrego kolegę i nieustraszonego pracownika, którego pamięć pozostanie wśród nas na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm., o godzinie 11 z kaplicy Cmentarza Regionalnego na Głównej.

Rada Zakładowa Współpracownicy Dyrekcja
PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PIELEGNIASTWA
W POZNANIU. 24920g

Dnia 8 lipca 1959 r. zmarł po długich cierpieniach, opalony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, teść, dziadek, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 51, sp.

Maksymilian Giezek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarza w Nowym Tomie.

W głębokim smutku pograżona
ŻONA, DZIECI I RODZINA

Nowy Tomiś, Gostyń, Mogiła, Środa, Poznań. 24185g

Dnia 9 lipca 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, namaszczonej Olejami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, sp.

Czesław Grajewski

b. więzień Obozów Koncentracyjnych Fort VII, Oświęcim, Mauthausen, Gusen.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W ciężkim smutku pograżona
ŻONA, DZIECI I RODZINA

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II pr. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy redakcji i wydawnictwa), sekretariat redakcji 657-76, redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami 657-18, dział informacji 659-39, redakcja nocna 629-52. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 14—15 Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kolportaż: „Ruch” Poznań ul. Świerczewskiego 3, tel. 517-84 i 523-49. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 poprzedzającego miesiąca API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna CAF — Centralna Agencja Fotograficzna PAP — Polska Agencja Prasowa. ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka Poznań ul. Świerczewskiego 3, tel. 519-02 F-10

Lipcowe ankieta „Głosu“

Chwytajmy słońce!

Tak proszę państwa — chwytajmy i to zreczenie, bo ucieknij! Ani się obejrzymy a ono błysnie kilkom pogodnymi porankami, zarumieni się pięknymi zachodami i nagle — zanim zdążymy się nim nacieszyć, skryje się za wrześnie chmurki i mgiełki. Lato ma jak wiadomo to do siebie, że zawsze nam go za mało, a urlop — kłóć tego nie zna? — kończy się, zanim się jeszcze dobrze rozpocznie. Więc proszę państwa — chwytajmy słońce w każdej wolnej chwili. Czy wszyscy potrafimy to robić? A no — spytajmy.

— Tu Muzeum Instrumentów Muzycznych — słucham.

— Czy pan dyrektor KAMINSKI?

— Tak, słucham...

— Proszę pana, jest lipiec — pan nie ma urlopu. A tu taka piękna pogoda. Czy po pracy korzysta pan z niej?

— Jak pan sobie organizuje wypoczynek?

— Ja? Ja jestem obiektem nietypowym. Bo ja — widzi pani — zostałem tu teraz sam, więc mam ogromnie dużo pracy. 3 filmy kręcimy, piszę pracę doktorską a poza tym podpisałem umowy na dwie publikacje naukowe... Pozostają mi tylko nieliczne godziny, przeważnie niedzielne. Wtedy czytuję zaległe tygodniki albo oglądam jakieś ciekawe filmy lub spektakle teatralne, żeby jednak być „na bieżąco” w kulturalnych wydarzeniach. To wszystko, niestety...

A co robi po pracy pani ANIELA WOLNIAKOWSKA — kelnerka „Bajki”? — Ja lubię dalekie spacerować. Na wyjazd poza Poznań nie mam czasu, bo pracuję także po południu, więc chodzę z moją małą siostrzenicą za miasto. Czasami wstępuję do kawiarni — lubię „WZ” i „Arkadę”, ale to tylko na 15 minut, żeby wypić kawę, bo ja mam oczywiście dość kawiarzianego gwaru w pracy, którą zresztą ogromnie lubię.

— Chciałabym się zapytać, co robisz po pracy?

— A co, chcesz się ze mną umówić?

— Nie, ja pytam tak w ogóle...

— Aha, w ogóle... JANUSZ SAUER, poeta z grupy „Swan

tewit” a poza tym pracownik Miejskiej Pracowni Urbanistycznej milnie na długą chwilę.

— Przecież ty wiesz, co ja robię... Odwiedzam Ciebie i męża...

— No ale powiedz co poza tym, powiedz poważnie...

— Poza tym robię wycieczki — to też wiesz. Pieszko i rowerem, blisko i daleko, do Rogalina, Puszczykowa, Strzeszyna, Zaniemyśla (czemu nie pojechałaś z nami do Zaniemyśla? Piękna wycieczka była! Ponad 20 km piechotą. Musisz pojechać...).

Mówi kierownik kina Muza — p. FRANCISZEK BIEGAŁA.

— Ja proszę pani odpoczywać w moim ogródku działkowym. Tak, kwiaty tam mam i owoce i jarzyny. Więc pracuję w tym ogródku i to jest najlepszy odpoczynek. Co trzecią niedzielę mam wolną — wtedy czasami wyjeżdżam, najchętniej do Puszczykowa,

bo dojazd najlepszy. A czasami chodzę z synami na mecze. Wtedy też się odpoczywa.

Doktor ALEKSANDER ŻUK z Kliniki Ortopedycznej AM jest zdecydowanym zwolennikiem Kiekrza.

— W zwykły dzień wychodzę z Kliniki dopiero po 17, więc już mi się nie chce wyjeżdżać. Czytam wieczorami różne fachowe wydawnictwa. Ale w każdą prawie niedzielę wyjeżdżam do Kiekrza. Dlaczego do Kiekrza? Bo tam najczystsza woda i najmniej ludzi. Czasem z Kimś, czasem tylko z „Szarotką”. Nie, na żółtce nie jeżdżę, bo na to trzeba być członkiem klubu. Inaczej nie pożyczę. Na co na rękam? Na brak restauracji, bufetu, albo choćby kiosków. To jest jakieś straszne niedbalstwo i strasznie dokuczliwe!

Kierowniczka przedszkola Zakładów Cegielskiego nr. 43 przy ul. Wieżowej p. HELENA ANTKOWIAK odpoczywa... pracując. Ma do dyspozycji piękny ogród, po którym oprowadza swoich małych podopiecznych i razem z nimi łapie słońce. A kiedy maluchy śpią, albo bawią się z wychowawczyniami, p. Helena — dla odprężenia — czyta książki, albo szydekuje.

— Halo, czy to sklep cukierniczy przy ul. Armii Czerwonej 73?

— Tak, proszę... Bardzo chętnie pani odpowiem. Moje nazwisko KAZIMIERZ MACIEJEWSKI. Nie, jestem zastępcą kierownika. Więc ja, proszę pani, mam wolne dopiero o 19-tej. Wtedy siadam w domu na balkonie i czytam. Dopiero w niedzielę mogę korzystać ze słońca, ale znowu nie lubię zatłoczonych pociągów czy autobusów, a tu wszędzie taki kiepski dojazd. Więc ja chodzę na basen albo nad Rusałkę. Czasem wyjeżdżam, ale na jakieś dobre zorganizowane wycieczki. Ostatnio byłam np. w Łagowie, z całą rodziną. To była wycieczka urządzona przez PKP, bardzo przyjemna!

— Z panem JERZYM KORCZAKIEM? Łączę... Pan Korczak jest — jak wiadomo — kierownikiem artystycznym naszego Teatru Satyry i obecnie ma wiele roboty. Wraz z p. Janem Perzem przygotowują premierę nowego sezonu, o której nie chce ani słowa powiedzieć. O tym, że to będzie coś Breehta, dowiedziałam się podstępnie...

— Jak ja łapie słońce? Kochanie, ja się przed słońcem chowam do mojego chłodnego, niesłonecznego pokoju. Tam dopiero naprawdę odpoczywam. I marzę o tym, żeby wreszcie wyjechać nad ten Poprad. Tak, jadę w sobotę. Co? Już? Nareszcie!

Rozmawiała: WAN

Za rok — Jubileusz

W 1960 roku odbędzie się w Poznaniu zjazd byłych uczniów liceum przy ul. Strzeleckiej tzn. przedwojennego liceum im. Jana Kantego i obecnego — im. M. Kasprzaka. Zjazd organizowany jest z okazji 40-lecia istnienia szkoły. Komitet organizacyjny prosi wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie adresów swoich lub znanych kolegów; przysłać je można do liceum ogólnokształcącego nr 3 — ul. Strzelecka 10.

Ojciec rodziny

Ciszę letniej nocy przerwał raptem rozpaczliwy krzyk dziecka: „Ludzie, ratujcie! Ratujcie! Mam mordercę!” Dźwięczny głos białego pomoc. Wkrótce na ul. Marceleskiej, w wylotu Ostroroga, zebrała się grupa kobiet w narzuconych szlafroczkach i dwóch mężczyzn. Wśród nich 10-letni, trzęsący się chłopczek. Łkającym głosem relacjonuje: „Tata bił mamę, dusił za gardło, ciągnął po ziemi, zawlokł do piwnicy, kopał, cęgieł chwycił...”. I znowu przejmujący płacz przerażonego dziecka. W bramie młoda kobieta kryje twarz w dłoniach — milczy. Sasiadki opowiadają: „On jest wariat, jak wyjdzie...”

Nadjeżdża, wezwane pogotowie milicyjne. Z suterenu mieszkańca dochodzi coraz to dzwiniący głos: „Nieprawda, tata, nieprawda, mleko było — mama na kwanie nastawiła”. „Nieprawda, tata, mama kolację przygotowała”. A potem głos kobiecy: „Zabierzcie go, zabierzcie — wolę z dziećmi suchy chleb z wodą niż tego drania mieć w domu”.

Milicja wyprowadza. Wygląda na zupełnie trzeźwego, w przebiegu rzucza: „Dobry wieczór!”

Auto odjeżdża, sasiadki uspokajają dzieci i pobita kobietę. Na dziś wieczór spokój. Ale co będzie jutro? Czy kobieta odważy się wziąć jutro świadectwo lekarskie swego pobicia? Czy złoży skargę w Milicji i wniesie o ukaranie męża? Ona nie pracuje — ma — właściciel takówki — jest jedynym żywicielem rodziny. Kto jej da na życie, na utrzymanie domu?

Coraz bardziej paląca staje się kwestia uregulowania sprawy maltretowanych przez ojca rodzin, danię władzom prawa ingerowania w sprawy wewnętrzne domu.

K. Z.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Tramwaje

Pisaliśmy już wielokrotnie — i chyba pozostało nam pisać aż do skutku — o tramwajach, które w godzinach zmiany obsługi codziennie przy „Baltyku” na Moście Uniwersyteckim i przy ul. Palacza czekają na tego, który nie przyszedł do pracy. Ludzie ztorczają, spóźniają się z tego powodu do pracy, a dyrekcja MPK nie umie problemu rozwiązać.

Ostatnio zaobserwowaliśmy nowe zjawisko. Składający się np. z trzech wozów tramwaj dojeżdża z Górczyna do ul. Palacza. W czasie zmiany obsługi po kilkunastominutowym oczekiwaniu okazuje się, że brak jednego konduktora. Pasażerom obwieszcza się, że tramwaj dalej nie pojedzie... z powodu braku jednego konduktora. Składający się z trzech wozów pociąg tramwaj jedzie do remizy. Nie ma nikogo, kto wpadłby na „genialną” myśl, iż z łatwością można jeden wóz zostawić w zajeźdni, a tramwaj w ograniczonym składzie wyekspluować w dalszą trasę.

Do faktów takich dochodzi przede wszystkim dlatego, że w punktach zmiany obsługi nie ma nikogo (przy „Baltyku” — z reguły nigdy), kto podjąłby odpowiedzialną decyzję. Wydaje się, że nie jest szczerem żądać pomysł pasażerów, aby Dyrekcja MPK w każdym punkcie zmiany obsługi postawiła odpowiedzialnego dyspozytora.

A potem? Można skorzystać z pomysłu warszawskich dyrekcji tramwajów i autobusów. W stolicy mianowicie w wypadku, jeśli zmiana obsługi nie przybywa na czas, „stara” obsługa zobowiązana jest pojechać, bez zwłoki w następną turę. Kiedy tramwaj po raz drugi podjeżdża do punktu zmiany obsługi, zarządzający zmianami dyspozytorzy z reguły już „dostarczają” zmian

bo dojazd najlepszy. A czasami chodzę z synami na mecze. Wtedy też się odpoczywa.

Doktor ALEKSANDER ŻUK z Kliniki Ortopedycznej AM jest zdecydowanym zwolennikiem Kiekrza.

— W zwykły dzień wychodzę z Kliniki dopiero po 17, więc już mi się nie chce wyjeżdżać. Czytam wieczorami różne fachowe wydawnictwa. Ale w każdą prawie niedzielę wyjeżdżam do Kiekrza. Dlaczego do Kiekrza? Bo tam najczystsza woda i najmniej ludzi. Czasem z Kimś, czasem tylko z „Szarotką”. Nie, na żółtce nie jeżdżę, bo na to trzeba być członkiem klubu. Inaczej nie pożyczę. Na co na rękam? Na brak restauracji, bufetu, albo choćby kiosków. To jest jakieś straszne niedbalstwo i strasznie dokuczliwe!

Kierowniczka przedszkola Zakładów Cegielskiego nr. 43 przy ul. Wieżowej p. HELENA ANTKOWIAK odpoczywa... pracując. Ma do dyspozycji piękny ogród, po którym oprowadza swoich małych podopiecznych i razem z nimi łapie słońce. A kiedy maluchy śpią, albo bawią się z wychowawczyniami, p. Helena — dla odprężenia — czyta książki, albo szydekuje.

— Halo, czy to sklep cukierniczy przy ul. Armii Czerwonej 73?

— Tak, proszę... Bardzo chętnie pani odpowiem. Moje nazwisko KAZIMIERZ MACIEJEWSKI. Nie, jestem zastępcą kierownika. Więc ja, proszę pani, mam wolne dopiero o 19-tej. Wtedy siadam w domu na balkonie i czytam. Dopiero w niedzielę mogę korzystać ze słońca, ale znowu nie lubię zatłoczonych pociągów czy autobusów, a tu wszędzie taki kiepski dojazd. Więc ja chodzę na basen albo nad Rusałkę. Czasem wyjeżdżam, ale na jakieś dobre zorganizowane wycieczki. Ostatnio byłam np. w Łagowie, z całą rodziną. To była wycieczka urządzona przez PKP, bardzo przyjemna!

— Z panem JERZYM KORCZAKIEM? Łączę... Pan Korczak jest — jak wiadomo — kierownikiem artystycznym naszego Teatru Satyry i obecnie ma wiele roboty. Wraz z p. Janem Perzem przygotowują premierę nowego sezonu, o której nie chce ani słowa powiedzieć. O tym, że to będzie coś Breehta, dowiedziałam się podstępnie...

— Jak ja łapie słońce? Kochanie, ja się przed słońcem chowam do mojego chłodnego, niesłonecznego pokoju. Tam dopiero naprawdę odpoczywam. I marzę o tym, żeby wreszcie wyjechać nad ten Poprad. Tak, jadę w sobotę. Co? Już? Nareszcie!

Rozmawiała: WAN

Lipiec

Imieniny

Amelii, Filipa

Słońce:

wsch.: g. 4.26 zach.: g. 20.56

Teatry

NOWY — godz. 19.30 „Klub kawalerów”; MARCINEK — nieczynny;

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Zemsta z grobu” (franc. włoski, 18 l.); BALTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Pulapka miłości” (amer., 16 l.); RIALTO — g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Każdy może mnie zabić” (franc., 18 l.); MUZA — g. 15, 17.30 i 20 „Gwiazdy nigdy nie umierają” (franc., 18 l.); WARTA — godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Miłość po południu” (amer., 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Kadet Rousseau” (franc., 12 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30 i 20 „Przygody komiwojżera” (franc., 12 lat); CZERNASTKA — g. 15, 17.30 i 20 „Takich dwóch, jak nas trzech” (franc., 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Gorskie zwycięstwo” (franc., 16 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Morderca mieszka pod 21” (franc., 16 lat); WOJSKOWE — g. 17.30 i 20 „Białe

Z Rumunami rozpoczynają hokeiści cykl przygotowań na Rzym

Hokeiści na trawie przygotowując się do Igrzysk Olimpijskich opracowali w porozumieniu z PKOl bogaty program międzynarodowych spotkań w celu wypróbowania swej kadry narodowej.

Największe jednak trudności ma PZHT w doprowadzeniu do skutku spotkań z silnymi drużynami krajów zachodnich. Zespoły tych państw rozgrywają wiele spotkań między sobą i rezygnują z dalszych wyjazdów, tłumacząc to brakiem wolnych terminów oraz zwolnień swych zawodników z zajęć służbowych.

Działacze PZHT liczyli, że poza spotkaniem z Wielką Brytanią (w sierpniu w Poznaniu) mecz z Hiszpanią, który miał się odbyć u nas w kraju będzie również jednym z egzaminów dla naszej czołówki. Okazuje się, że Hiszpanie z powodu wolnego terminu nie przyjadą.

Trener państwowy PZHT Sobiesław Paczkowski tym faktem się mocno niepokoi, gdyż od wyniku przewidzianych spotkań PKOl ostatecznie poweźmie decyzję naszego udziału na Olimpiadzie w Rzymie. Udało się nam — mówi p. Paczkowski — zakontraktować mecz z silną reprezentacją Belgii, który odbędzie się w jednym z belgijskich miast, w drodze powrotnej z naszego spotkania z Wielką Brytanią.

— Czy zostaliśmy zgłoszeni do Igrzysk?

— Owszem. Jest to jednak zgłoszenie wstępne, które PKOl może odwołać. Spodziewam się, że do tego jed-

U kajakowców wielki ruch

Tegoroczny sezon u kajakarzy jest bardzo bogaty. Dużo ruchliwości organizacyjnej wykazuje w bieżącym sezonie okręg poznański. Zdołał on nareszcie przełamać obojętność kajakowców prowincjonalnych. Widzieliśmy ich ostatnio na starcie w mistrzostwach Wielkopolski. Zobaczymy ich również w wielkiej imprezie 18 i 19 bm. na Malcie podczas strefowych mistrzostw Polski. Wezmą w nich udział kluby okręgów: poznańskiego, bydgoskiego, wrocławskiego i opolskiego. Wielkopolskie reprezentować będą wszystkie kluby miasta Poznania oraz kajakowcy z Kalisza, Szwarczka i Wolsztyna. Czekamy jeszcze na zawodników Międzychodu, Rogoźna i in.

W obu dniach rozegrane zostaną 24 konkurencje na dystansach 500—10.000 m oraz dwie sztafety. W każdej konkurencji pierwszych sześć osad zakwalifikuje się do mistrzostw Polski, które odbędą się we wrześniu również na Malcie.

(p)

„noce” (włoski, 18 l.); TĘCZA — g. od 16—20 „Dziwczyna z gitarą” (radz., 10 l.); SCALA — g. od 16—20 „Guendalina” (włoski, 18 l.); O-SIEDLE — g. od 16—20 „Sąd Boży” (franc., 16 l.); MALTA — g. od 16 do 20 „Noenyl nalet” (ang., 12 lat); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Porzucenie” (radz., 16 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Portes des Wenezuela” (fr., 18 l.); ZNICH (Wiry) — g. 19.30 „Na naszym podwórku” (radz., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 18 i 20.15 „Przygody Arseny Lupina” (franc., 18 l.); RUSALKI (Szwarczka) — g. 18 i 20 „Na tropie” (franc., 18 l.); FOTO-PLASTIKON — g. od 9—21 „Japonia wczoraj i dziś” (II część).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR: 16.15 — muzyka; 16.25 — „Dwie historie o duchach”; 17.15 — koncert popularny; 18.05 — aud. liter.: 18.25 — koncert ork. PR w Krakowie; 19.05 — „Uniwersytet radiowy”; 19.15 — polskie melodie lud.; 19.30 — „Newski Prospekt” — opow.; 20.26 — sport; 20.40 — dla wsi: 20.55 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21 — muz. tan.: 21.15 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”; 21.40 — muz. rozrywk.: 22.12 — miłośnikom muzyki poważnej.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 20 i 23;
PROGRAM II (Poznań)
15.30 — aud. dla dzieci; 16 — „Trzy razy 15-cie” — muz. rozr.; 17.05 — gra orkiestra Martina; 17.30

nak nie dojdzie. Do turnieju olimpijskiego zgłosiło swój udział 27 państw, z których tylko 16 może walczyć w Rzymie.

— Jakie drużyny mają już zapewniony udział?

— Wielokrotni mistrzowie świata — Indie, Pakistan, Holandia, Anglia i jako gospodarze — Włosi.

Obecnie przygotowujemy się do spotkań międzypaństwowych z Rumunią. Odbędzie się one w Bydgoszczy (22 lipca) i w Grudziądzu dwa dni później — kończy swe wypowiedzi trener PZHT. (p)

„Obra” (Kościan) — Högonas Bollclubb 2:1

Trzeci i zarazem ostatni występ piłkarzy szwedzkich na terenie Polski zakończył się ich niepowodzeniem. Wczoraj wobec 2 tys. widzów, po ładnej i stojącej na dobrym poziomie grze ulegli oni w Kościanie tamtejszej „Obrie” 1:2 (1:1). W pierwszej połowie gry goście zaprezentowali dobry football i mieli lekką przewagę w polu.

Po zmianie stron gospodarze zagrali bardziej bojowo i z nie zwykłą ambicją.

Bramki zdobyli: dla Bollclubb — w 14 min. Nygren, dla „Obry” — w 30 min. Matłoka i w 80 min. Smoczyk (z rzutu karnego).

(R)

Poznań miejscem wielkiej rewii bokerskiej

Przyszłoroczny trzeci już z kolei tradycyjny turniej bokerski „Trybuna Ludu” i PZB odbędzie się w końcu stycznia w Poznaniu. Decyzja o wyborze naszego miasta zapadła według informacji Trybuna Ludu — w czasie walnego zgromadzenia Polskiego Związku Bokserskiego.

Poznańscy miłośnicy boks będą mieli więc okazję zobaczyć rewii naszych najlepszych zawodników, z których dziesięciu wystąpi latem na olimpijskim ringu w Rzymie.

(t)

Old Boye na Fundusz Budowy Szkół

17 bm. rozegrany zostanie w Poznaniu czwórmeć piłkarski Old Boyów Budowlanych, Warty, Olimpii i poznańskiej Polonii. W rozgrywkach 2 x 10 min. spotka się każdy z każdym. Zespół, który zdobędzie najwięcej punktów otrzyma nagrodę puchar.

Czwórmeć odbędzie się na Stadionie „22 Lipca”. Dochód przeznaczają organizatorzy na Budowę Szkół.

(x)

„Radioexpress”: 17.35 — sport; 17.40 — muz. rozrywk.; 18.25 — felieton; 18.35 — muzyka i akt.; 19.05 — melodie tan.; 19.20 — „W moim kraju wiosna”; 19.30 — koncert symfon.; 22.17 — w kawiarni literackiej; 22.37 — muz. tan.; 23.05 — „Ze świata jazzu”; 23.35 — melodie na dobranoc;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 19, 20.32 i 23.50;

Telewizja

19 — „Śląskie morze” — reportaż telewi.; 19.30 — „Panta Rei”; 20 — dziennik telewiz.; 20.20 — film fabul. prod. franc. pt. „Winda na szafot” (od 14 lat).

Wystawy

„Wystawa Piśmiennictwa Rolniczego Wielkopolski” — w „Domu Chłopa”, ul. Mickiewicza 33 — otwarta w godz. od 10—17, tylko do niedzieli włącznie.

Cyrk

„Cyrk Humberto” — plac przy ul. Rajczaka — godz. 19, telefon nr 42-93.

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (chir., interna), ul. Mickiewicza 2 tel. 81-96; APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 72, Matejki 1, Mickiewicza 22, A. Lampego 2, Główna 33.

SOS! Sekcja pływacka Lecha — tonie!

Z niedowierzaniem, a póź niej, niestety, z pewnością przyjmował do wiadomości, że jedna z czołowych sekcji pływackich naszego okręgu — KKS Lech, posiadająca jeszcze niedawno w swoich szeregach wielu znanych pływaków, zaczyna nagle obniżać swe loty.

Pierwszym sygnałem był słaby udział w zawodach o puchar CRZZ, potem nieobsadzenie mistrzostw okręgu, a na koniec niewystąpienie nikogo na mistrzostwa Polski młodzików. Można nie mieć czołówki seniorów. Ale żeby nie było obiecującego narybku?

Mało tego. Niedawno będąc na pływaniu, zapytałem któregoś z trenerów, o godziny treningów sekcji pływackiej kolejarzy. Odpowiedź zdumiała mnie: — Ja już od dawna treningów Lecha na basenie nie oglądam — odparł trener. To już coś mówi. W sekcji pływackiej Lecha — o ile taka praktycznie jeszcze istnieje — jest źle. Po odejściu trenera Gawronskiego, który był twórcą sukcesów pływaków tego klubu, rozpoczęły się przysłowiowe czarne dni.

Z nieoficjalnych rozmów przeprowadzonych przez nie żeb podpisano z niektórymi członkami kierownictwa klubu wynika iż nosi się ono z zamiarem wprowadzenia poważniejszych zmian personalnych od przyszłego sezonu. Oby te zmiany przyszły jak najwcześniej i okazały się kołem ratunkowym, bo w tej chwili sekcja pływacka KKS Lecha... tonie!

Wł. Of.



Henryk Zydorczak, członek ostrowskiego Aeroklubu lecąc z J. Leśniewskim na szybowcu dwumiejscowym „Bocian” ustanowił nowy rekord świata w przelocie na trasie Krotoszyn — Warszawa — Krotoszyn, długości 524 km. Poprzedni rekord wynosił 488 km i należał do Zb. Kirakowskiego. Na rysunku Zydorczak w czasie przelotu w wyobraźni małego Marcuszka.

Rys. M. Rydlewicz

Krótko

Dużą niespodziankę sprawił Gasiorek, który w ćwierćfinale, rozgrywanych w Łodzi, mistrzostw Polski wyeliminował Radzia 6:3, 7:9, 6:4, 6:2.

Licis wygrał z H. Skoneckim 6:4, 6:2, 6:4, a Wł. Skonecki pokonał Jamroza 6:3, 6:2, 6:4.

W singlu kobiet do półfinału zakwalifikowały się: Dowborówna, Fogelman, Szmidtówna i Jędrzejowska.

14 etap Tour de France, prowadzący z Aurillac do Clermont Ferrand (231 km), wygrał Le Dissez — 7:03.31. Przo downikiem wyścigu w dalszym ciągu jest Hoevenaers (Belgia) — 76:39.16.

Na torze żużlowym w Nowej Hucie rozegrano 9 bm. rewanżowe spotkanie żużlowe między reprezentacjami Polski „B” i Austrii. Wysokie zwycięstwo 73:35 odniosła drużyna polska, która wystąpiło w składzie: Jaroszewicz, Fijałkowski, Migas, Rurarz, Pogorzelski, Kasperk.